

**W. Nowikow
odznaczony
Orderem Lenina**

Wicepremier ZSRR, Władimir Nowikow, został odznaczony Orderem Lenina za zasługi dla KPZR i państwa radzieckiego, a także w związku z 70 rocznicą urodzin. W. Nowikow był kolejno technikiem, konstruktorem, głównym inżynierem a następnie dyrektorem fabryki. W latach 1941-48 pełnił funkcję wiceministra przemysłu zbrojeniowego. Stanowisko wicepremiera sprawuje od 1965 r.

**Spotkanie
A. Kosygina
z U. Kekkonenem**

Przebywający w Helsinkach przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, Aleksiej Kosygin, spotkał się w niedzielę z prezydentem Republiki Finlandii, Urho Kekkonenem. A. Kosygin i U. Kekkonen dokonali wymiany poglądów na temat dalszego rozwoju i pogłębienia doświadczeń stosunków między ZSRR a Finlandią oraz omówili aktualne problemy międzynarodowe. Podkreślono m. in., że współpraca radziecko-fińska oraz kontakty gospodarcze i inne między obu krajami rozwijają się pomyślnie, zgodnie z układem o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy z roku 1948 i innymi wspólnymi dokumentami. A. Kosygin i U. Kekkonen potwierdzili, że Związek Radziecki i Finlandia będą w dalszym ciągu dokładać wysiłków w celu pogłębienia procesu odprężenia i rozwiązania nabrzmiałych problemów międzynarodowych w interesie pokoju i postępu.

-15 ST. C. W JELENIEJ GÓRZE

OAZA CIEPŁA NA POMORZU

Doniesienia spod znaku zimy

W całym kraju utrzymuje się zima pogoda. W nocy z niedzieli na poniedziałek najchłodniej było w Polsce południowej, m. in. w Jeleniej Górze termometry wskazywały w nocy minus 15 st. Na Podkarpaciu notowano najniższe tempera-



Na zdjęciu: na szosie do Morskiego Oka. CAF - Momot - telefoto

W POSZUKIWANIU NOWYCH CZĄSTEK ELEMENTARNYCH

Międzynarodowa współpraca fizyków

W Moskwie podano do wiadomości, że Zjednoczony Instytut Badań Jądrowych w Dubnej pod Moskwą, którego członkami są kraje socjalistyczne oraz Europejska Organizacja ds. Badań Jądrowych (CERN) w Genewie, zrzeszająca 12 państw zachodniej Europy, przygotowuje przeprowadzenie wspólnych, zakrojonych na szeroką skalę eksperymentów. Uczestniczyć w nich będą również fizycy z uniwersytetu monachijskiego w RFN oraz z Francuskiego Ośrodka Badań Jądrowych.

**Kardynał
S. Wyszyński
przyjęty przez
papieża Pawła VI**

W poniedziałek, 5 bm., papież Paweł VI przyjął na prywatnej audiencji połączalnej prymasa Polski, kardynała Stefana Wyszyńskiego. Spotkanie trwało godzinę. Kardynał Stefan Wyszyński który przebywa w Rzymie od 8 listopada br., udaje się w drogę powrotną do kraju.

Wyd. A | ŁÓDŹ, | Cena 1 zł
Wtorek, 8 grudnia 1977 roku
Rok XXXIII | nr 275 (8860)

DZIENNIK POPULARNY

PO KONFERENCJI W TRYPOLISIE

Libia, Algieria, Jemen Płd., Syria i OWP

utworzyły „front konfrontacji arabskiej”

Cztery państwa arabskie i Organizacja Wyzwolenia Palestyny (OWP) postanowiły zawiązać sojusz oraz zamrozić stosunki dyplomatyczne z Egiptem. Końcowy dokument, zawierający powyższe decyzje i przyjęty w następstwie przeprowadzonej w Trypolisie konferencji na szczycie państw sprzeciwiających się ostatnim inicjatywom prezydenta Sadata, podpisali przywódcy Libii, Algierii, Jemenu Południowego, Syrii i przywódca OWP, Irak zbójkotował końcowe posiedzenie konferencji i nie podpisał się pod wspólnym dokumentem, uznając

że powzięte decyzje są jeszcze za mało radykalne. AFP podaje, powołując się na wiadomość radia libijskiego, że uczestnicy zakończonego w poniedziałek nad ranem miniszczytu państw arabskich w Trypolisie, postanowili zdjąć prezydenta Sadata ze stanowiska przewodniczącego Rady Związku Republik Arabskich. W skład tej organizacji wchodziły: Egipt, Syria i Libia. Jednocześnie postanowiono przenieść siedzibę Związku Republik Arabskich z Kairu do Trypolisu. Król Jordani Husajn w wywiadzie udzielonym w niedzielę dla amerykańskiej kompanii radiowo-telewizyjnej NBC stwierdził, że inicjatywę prezydenta Egiptu Anwara Sadata wobec Izraela były „sabotażem dla wzrastającej jedności państw arabskich”. Król dodał, że jeżeli wysiłki walące na celu ustanowienie pokoju na Bliskim Wschodzie zakończą się fiaskiem to w tym rejonie świata może dojść do nowej wojny. Monarcha jordański poddał w wątpliwość plany Sadata przeprowadzenia w Kairze konferencji przyciągającej przed zwołaniem blisko-wschodniej konferencji pokojowej i stwierdził, że wizja przywódce egipskiego w Izraelu, nie odbyła się w właściwym czasie. Prezydent Egiptu Anwar Sadat w wywiadzie udzielonym amerykańskiemu tygodnikowi „Newsweek” powiedział, że nie obawia się, iż będzie

izolowany w świecie arabskim w rezultacie swojej podróży do Izraela. Sadat podkreślił, że nie żywi również obaw, iż jego ostatnie inicjatywy pokojowe mogą pozbawić Egipt pomocy otrzymywanej z arabskich państw naftowych. Prasa egipska i czynniki oficjalne prowadzą zdecydowaną kampanię przeciwko państwom, które uczestni (Dalszy ciąg na str. 2)

**Otwarcie sesji
Rady Europejskiej**

Szefowie państw i rządów oraz ministrowie spraw zagranicznych dziewięciu krajów EWG rozpoczęli w poniedziałek o godzinie 15 dwudniową sesję Rady Europejskiej - najwyższego organu tego ugrupowania. W pierwszym dniu rozpatrzą sprawy gospodarcze, a w drugim po polityczne - m. in. sytuację na Bliskim Wschodzie i w południowej Afryce. Wyniki sesji, które - jak się tu oczekuje - będą raczej skromne, zostaną przekazane do władz publicznej we wtorek przez przewodniczącego Rady Europejskiej, którym w drugiej połowie br. jest belgijski premier Leo Tindemans.

Symposium naukowo-techniczne

„Radzieckie maszyny włókiennicze”

Z inicjatywy Przedstawicielstwa Handlowego ZSRR w Polsce, centrali „Techmaszexport” oraz Stowarzyszenia Włókienników Polskich obraduje dziś w Łodzi symposium naukowo-techniczne „Radzieckie maszyny włókiennicze”, zorganizowane dla uczczenia 60 rocznicy Rewolucji Październikowej. Symposium służyć ma wymianie doświadczeń między radzieckimi i polskimi specjalistami oraz poszerzyć orientację dotyczącą możliwości kooperacji i użytkowania maszyn radzieckich, pracujących od wielu lat w licznych zakładach polskiego przemysłu włókienniczego. Tematyka tego spotkania jest szczególnie interesująca wobec stale rozwijającej się wymiany handlowej między Polską i ZSRR w tej dziedzinie.

Podstawą do dyskusji dzisiejszego spotkania specjalistów jest referat: „Perspektywy i kierunki rozwoju maszyn włókienniczych w ZSRR w 10-letniej perspektywie”. Rozwój przemysłu maszyn włókienniczych w ZSRR datuje się od połowy lat dwudziestych. W latach przedwojennych wybudowano m.in. potężne kombinaty w Taszkencie i Smoleńsku umożliwiające podjęcie produkcji ponad 400 rodzajów maszyn włókienniczych m.in. krośnic, przedzarek i maszyn do produkcji włókien chemicznych. Po wojnie zorganizowane zostały duże nowe ośrodki bu-

(Dalszy ciąg na str. 8)

Dziś 8 stron

29 posiedzenie stałej komisji przemysłu spożywczego RWPG

W dniach od 28 listopada do 2 grudnia br. odbyło się w Moskwie 29 posiedzenie stałej komisji przemysłu spożywczego RWPG. Przedmiotem obrad były problemy bezpośrednio związane z opracowaniem wieloletniego programu współpracy krajów RWPG w zakresie problemów dotyczących żywności. Komisja zaaprobowała szereg przedsięwzięć w dziedzinie współpracy na płaszczyźnie doskonalenia oraz wprowadzania nowoczesnej

POŚLANIE Z POLSKI

Święto narodowe Finlandii

Republika Finlandii obchodzi uroczyste 60-lecie proklamowania niepodległości. W uroczystościach uczestniczy szereg delegacji zagranicznych na wysokim szczeblu, w tym również delegacja PRL na czele z zastępcą przewodniczącego Rady Państwa - Zdzisławem Tomalem. W skład delegacji wchodzi także ambasador PRL w Helsinkach - Adam Willmann.

5 bm. zastępca przewodniczącego Rady Państwa - Z. Tomal przekazał prezydentowi Urho Kekkonenowi uroczyste posłanie od I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka i przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego.

W posłaniu przekazano prezydentowi Finlandii i narodowi fińskiemu gratulacje i najlepsze życzenia oraz wyrażono przekonanie, że pomyślnie rozwijające się stosunki między naszymi państwami i narodami będą stale pogłębiane i rozbudowywane dla dobra obu narodów oraz przyczynią się do zacieśnienia współpracy państw leżących nad Morzem Bałtyckim, do umocnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Prezes Rady Ministrów - Piotr Jaroszewicz przesłał z tej okazji telegram z życzeniami do premiera rządu Republiki Finlandii - Kalevi Sorsy.

Cytrusy już w kraju



Dokerzy portu szczyńskiego rozpoczęli rozładunek owoców cytrusowych, które przywiózł z Turcji m/s „Semiatacz”. Cytryny i grapefruty bezpośrednio ze statku załadowywane są na samochody lub wagony kolejowe. Na zdjęciu: rozładunek cytryn. CAF - Undro - telefoto

Za kilka tygodni narodowy spis powszechny

Za kilka tygodni w całym kraju zostanie przeprowadzony narodowy spis powszechny. Będzie on przyspieszony o dwa lata ze względów planistycznych - potrzebne są materiały wyjściowe dla programowania rozwoju kraju oraz uzyskania odpowiednich danych stosownie do nowego układu administracyjnego. Spis próbny, który ma na celu wypróbowanie założeń spisu powszechnego i zebranie doświadczeń organizacyjnych, odbędzie się w okresie od 7 do 13 bm. Spis próbny ma być przeprowadzony w 19 odpowiednio dobranych jednostkach administracyjnych (miastach i gminach). Obiektami na ogółem ok 200 tys. osób. Podobnie jak w przyszłorocznym spisie powszechnym - uzyska się informacje nt. ludności i jej warunków mieszkaniowych. Przewiduje się uzyskanie m.in. takich

CO DZIEŃ NIESIE

W 340 dniu roku słońce weszło o godz. 7.29, zajdzie zaś o 15.25.

Imieniny obchodzą
Emilian, Mikołaj

Dziurny synoptyk
w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, okresami opady śniegu. Temperatura od -3 do -1 st. C. Wiatry słabe i amiarowane z kierunków północno-zachodnich i północnych. Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 745,2 mm.

Ważniejsze rocznice
1945 - I Krajowy Zjazd Polskiej Partii Robotniczej.
1942 - Walki GL z wojskami hitlerowskimi w lasach parzewskich.
1917 - Proklamowanie niepodległości Finlandii.

Taka sobie myśl
Łatwiej zgłębić dno morza, niż poznać myśli drugiego człowieka.

Uśmiechnij się



- Jeszcześmy nie ruszyli, a już pan odpoczywa, kierowniku?

Polskie rybołówstwo morskie w obliczu nowych problemów

Nasze rybołówstwo morskie stanęło w obliczu nowych problemów. Z jednej strony wyczerpują się zasoby ryb na tradycyjnych łowiskach, z drugiej - decyzje większości państw nadbrzeżnych ograniczają swobodny dostęp do nich naszych jednostek łowczych. W efekcie, napotykanym coraz większe kłopoty w realizacji planów połowowych, a tym samym dostaw na rynek świeżych ryb morskich i ich przetworów. Nasuwa się więc pytanie jak poradzić sobie z tymi problemami, tym bardziej, że polskie rybołówstwo morskie należące przecież do czołówek światowej dostarcza na wewnętrzny rynek ok. 6 proc. całości towarów białkowych. Ma więc ono i musi mieć nadal istotny wpływ na naszą gospodarkę żywnościową.

już w zasadzie faktem dokonany. Chociaż nie ustalono ostatecznej definicji „strefy 200-milowej”, można się spodziewać, że kolejne sesje konferencji prawa morza ONZ zalegalizują tego rodzaju decyzje poszczególnych państw morskich.

Jeśli przypomniemy, że - poza EWG - strefy 200-milowe zastosowały m. in. USA, Kanada, Meksyk, a w związku z tym także ZSRR, że zamierzają to uczynić Australia i Nowa Zelandia - staje się oczywiste, iż zmienia się radykalnie ten rodzaj prawa międzynarodowego, które mówi o wolności rybołówstwa. Jedynym bowiem obszarem - dotychczas nie ograniczonym jeszcze co do możliwości eksploatacyjnych z punktu widzenia prawa międzynarodowego - pozostał ocean otwarty. Tym bardziej, że kończy się również okres przynależności przez poszczególne państwa morskie obcym flotom łowczym tzw. kontyngentów połowowych (czyli możliwości połowów ryb w 200-milowych strefach ekonomicznych według z góry określonych limitów) ponieważ stanowiły one tylko ich własne nadwyżki połowowe, które obecnie - według opinii tych państw - są na wyczerpaniu.

Warto przypomnieć - stwierdza wiceminister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej Edwin Wiśniewski w rozmowie z dziennikarzem, że od 30 listopada br. statki rybackie Polski i NRD nie są już dopuszczane na wody 200-milowej strefy państw EWG. Powzięta niedawno w Brukseli przez ministrów spraw zagranicznych 9 krajów decyzja ugrupowania decyduje (wzajemnie) już ustanowiono zakaz połowów w tej strefie dla jednostek (ZSRR) potwierdza więc, że zasada 200-milowych morskich stref rybołowniczych lub ekonomicznych stała się

(Dalszy ciąg na str. 2)

PROF. DR. H. JANKOWSKI

PO SZANO W AN I E LUDZKIEJ GODNOŚCI

Przedwczesny triumf kardiologii...

W roku 1968 w różnych krajach dokonano 101 operacji przeszczepienia serca, do dziś żyje tylko jeden z operowanych. W następnym roku (1969) operacji takich przeprowadzono 47, w tym jedną w pełni udaną. Wreszcie spośród 17 operowanych w roku 1970, do dziś przeżyło troje pacjentów. Warto przy tym zwrócić uwagę, że w ciągu minionych dziesięciu lat, z roku na rok zmniejszała się liczba transplantacji. Tak np. w ub. roku na ogólną liczbę 31 przeszczepień serca, 21 operacji dokonano w USA przez kardiocirurgów w stanie Wirginia i Kalifornia.

Triumfalne fantazy, które rozległy się na całym świecie przed dziesięciu laty, pełne zachwytów artykuły w prasie na cześć Christiana Barnarda, Andriana Kantrowicza, Richarda Loya, traktowanie transplantacji jako remedium na wszystkie choroby serca i wreszcie przepowiednie na temat szybkiego pojawienia się „sztucznego serca” — wszystko to, zdaniem specjalistów, okazało się przedwczesne. Uważają oni obecnie, że to, co określano jako początek ery przeszczepiania serca, jest załedwie pierwszym krokiem na długiej i ciężkiej drodze eksperymentów na ludziach, po wieloletnich doświadczeniach na psach i małpach.

Co spowodowało tak znaczne zahamowanie operacji przeszczepień serca? Przede wszystkim dalece zaawansowany jest nowy typ operacji uszkodzonych arterii, doprowadzających krew do mięśnia serca drogą tzw. bocznikowania. Operacje te mogą ocalić życie pacjentów (bez wymiany serca), którzy przed dziesięciu laty skazani byli na śmierć. Na zaniechanie operacji transplantacyjnych u wielu kardiocirurgów wpłynęło również przynajmniej częściowo poczucie małej w końcu efektywności. W chwili obecnej w klinice w stanie Wirginia ponad rok od operacji żyje tylko 20 proc. pacjentów.

„Cudotwórca” pojawił się w kraju, który choć nazywa się republiką, ma w postępowym świecie mocno zaszarganą opinię. W grudniu 1967 roku kaptzadzki chirurg — dr Christian Barnard, dokonał przeszczepienia serca nauczycielowi, Luisowi Waszińskiemu. Pacjent przeżył 18 dni, ale powszechnie uznano, iż w kardiologii nastąpił generalny przewrót. Dr Barnard odbył triumfalną podróż po świecie... Zanim opowieśmy o eksperymentach, które przeprowadza obecnie w swej klinice, parę słów o efektach doświadczeń światowej kardiologii w minionym dziesięcioleciu.

Stwierdzono również, iż wciąż niedostateczny jest postęp badań, mających na celu poznanie mechanizmu odrzucania przez organizm cudzych komórek, w tym wypadku — serca dawcy. I wreszcie, problem również bardzo istotny — deficyt samych dawców.

Dr Richard Loy, który sam przeprowadził wiele operacji przeszczepienia serca, obecnie jest zdania, że optymizm, który w swoim czasie ogarnął nawet kardiologów, w zasadzie nie znalazł pokrycia w rzeczywistości. Wspomniany tu już amerykański kardiocirurg, dr Andrian Kantrowicz, był tym, który dokonał transplantacji serca w cztery dni po Barnardzie, również zrezygnował z dalszych eksperymentów w tym zakresie. „Jestem przede wszystkim chirurgiem — oświadczył ostatnio. — Chirurgia jest tym, na czym znam się dobrze. Jednakże przy przeszczepianiu serca, powstają problemy innego rodzaju — mianowicie problemy zgodności tkanek. Ani ja, ani moi koledzy, nie potrafiliśmy ich rozwiązać. Dodajmy jeszcze, że nad tym właśnie problemem medycyna światowa głowi się już od dwudziestu lat”.

Tak więc — można powiedzieć, że „na placu boju” pozostał dziś jedynie dr Barnard. On jeden z uporem kontynuuje swe doświadczenia, które zainicjował przed dziesięciu laty. Na pewien czas powrócił do eksperymentów nad przeszczepem serca u małp — i nagle znów sensacja! Barnard zapowiedział, iż zamierza dokonać transplantacji serca szympansa swojej pacjentce. Operacja miała przebieg pomyślny, ale w parę dni później kobieta zmarła. Jeszcze głośniejsza sprawa wynikła z drugim pacjentem kliniki kaptzadzkiej — niejakim B. Fortsem. Barnard dokonał mu zwykłej operacji wymiany zastawki aorty. Po zabiegu wystąpiła niewydolność serca. W oczekiwaniu na dawcę, Barnard „podłączył” mu „tymczasowe” serce szympansa. Mimo pomyślnego przebiegu operacji — po czterech dniach B. Forts również zakończył życie.

Krytykowany przez świat medyczny „cudotwórca” z Kaptzadu broni się, że decyzje o transplantacji podejmuje jedynie w wypadkach krańcowych, wówczas, gdy pacjent nie ma już żadnych innych szans na przeżycie. Poza tym jest głęboko przekonany, że wreszcie pokona barierę immunologiczną organizmu. Tak, czy inaczej, to on właśnie przed dziesięciu laty był pionierem w jednej z najtrudniejszych i najbardziej skomplikowanych dziedzin medycyny.

Często owe pryncypia, dotyczące poszanowania godności ludzkiej przez nas wszystkich lub część naszej społeczności, w praktyce bywają interpretowane opacznie. Niejednokrotnie pod pojęciem godności ludzkiej „podciągamy” pewne cechy, które były właściwe moralności epok minionych, szczególnie moralności rycerskiej. Tu i ówdzie uważa się więc, że pewne typy zachowania, szczególnie w pracy, uwiacniają godności ludzkiej. Na czym to polega?

Otóż niejednokrotnie możemy się zetknąć na przykład z czymś co można by nazwać postawą ceremonialnością. Polega ona m.in. na tym, że w pracy, która z natury rzeczy wymaga częstego kontaktu z innymi ludźmi i załatwiania ich spraw, w toku pełnienia normalnych obowiązków służbowych wytwarzamy pewien dystans, tworzymy pewne sytuacje po to tylko, by pokazać, że w tym momencie tylko my decydujemy, inni natomiast muszą się naszym decyzjom podporządkować, że tryb i tempo załatwiania ich sprawy zależą tylko od nas. Zdarza się nawet tak, że mimo iż nikt nie czeka — nie chcemy kogoś załatwić tylko dlatego, że nie oczekają swoich sakramentalnych pięciu, dziesięciu czy piętnastu minut. Okres wycofania się częstokroć więc wydłużamy w sposób sztuczny, nie uzasadniony żadnymi względami. Jedyną przyczyną jest tu przekonanie, że taka właśnie postawa umacnia nasze fałszywie rozumiane poczucie godności.

Częstokroć sady się ponadto, że człowiek pełen godności to taki, który nigdy i do niczego się nie spieszy. Często dochodzi nawet do paradoksalnej sytuacji, w której zarówno ilość klientów, jak i sama materia sprawy, wymagająca pośpiechu, zmuszają ludzi do zwielokrotnionego wysiłku i rzeczwiście ludzie ci pracują niezwykle sprawnie, szybko, ale robią to po to, by wykaazać innym, że w istocie ani się specjalnie nie przejmują waga sprawy ani też się specjalnie nie spieszą by ją załatwić.

W tym momencie chciałoby się westchnąć z tęsknotą za czasami, kiedy to w okresie międzywojennym i wcześniej, nawet w podreczniku dla kelnerów opisywany był tzw. krok kelnerski, polegający na tym, by nawet wtedy, kiedy nie trzeba się spieszyć — iść w taki sposób, by konsument myślał, że kelner robi wszystko, by obsłużyć go jak najszybciej. Daleko odeszliśmy od takiego traktowania konsumenta. I chociaż nie o pozory nam przecież tu chodzi, tym niemniej trzeba powiedzieć, że jednym z istotnych elementów fałszywego rozumienia godności ludzkiej, bardzo dokuczliwym i denerwującym, jest pokazanie, że komuś na czymś nie zależy — że ekspedientce nie

Jednym z najbardziej podstawowych elementów ustroju w którym żyjemy, jest poszanowanie godności ludzkiej. Wynika to nie tylko z ogólnych reguł moralnych, nie tylko z obyczajów, lecz również ze struktury ekonomiczno-społecznej i politycznej ustroju i państwa socjalistycznego.

zależy na tym, by klient coś kupił, że pracownikowi warsztatu nie zależy na tym, by u niego, a nie gdzieś indziej, coś załatwiono, że urzędnikowi nie zależy na tym, by klient wyszedł od niego zadowolony... Jedynym słowem, nader często wykazujemy pewien rodzaj lekceważenia i nonszalancji.

Refleksje obywatelskie

sądząc, że nie można, nie wypada okazać, że na czymś nam specjalnie zależy. Zbyt często godność ludzka utożsamiamy z zachowaniem, wykazującym że jesteśmy ponad coś czy ponad kogoś.

I żenujące jest tłumaczenie, że taki właśnie sposób okazania godności osobistej jest nieczym innym, jak tylko poważnym

zakłóceniem relacji międzyludzkich, tworzeniem wzajemnie niezośnych warunków, które polegają na tym, że sami będąc przedmiotem różnych szukan — wyzywamy się z kolei na innych. W ten sposób tworzy się łańcuszek ludzi, którzy sądzą, że szanują swoją godność, a w istocie szargają wzajemnie to wartość.

Wydaje się, że właściwe rozumienie owej godności to, nie innego jak rzetelne, doskonałe, uprzejme wykonywanie swoich obowiązków. Co więcej, u podstaw wykonywania tych obowiązków powinna tkwić świadomość, że pracując robimy to dla siebie i dla innych, że inni ludzie nie są natrętnymi petentami, klientami czy interesantami, a po prostu członkami tej samej społeczności i na zasadzie wzajemności świadczą również na naszą rzecz.

Tylko takie rozumienie godności, związane z jakością pracy i warunkami życia, jest zgodne z ideałem stosunków, jakie powinny dominować w warunkach społeczeństwa socjalistycznego.

Rozgłosnia PR w Katowicach otrzymała imię St. Ligonia

Z okazji 50-lecia rozgłosnia Polskiego Radia w Katowicach 3 bm. nadano jej imię Stanisława Ligonia. Był on znanym twórcą radiowym, dyrektorem katowickiej rozgłosnia w latach międzywojennych. Na jej antenie stworzył kilka niezwykle popularnych cykli audycji, m.in. „Przy żelazniku” oraz „Bery i bójki”.

Na froncie gmachu rozgłosnia odsłonięta została okolicznościowa tablica.



BIBLIA ZA 96 TYS. DOLARÓW

Tylko 12 kopii — tzw. faksymili Biblii drukowanej przez Gutenberga jest na świecie. Nic więc dziwnego, że jeden egzemplarz kosztuje aż 96.000 dolarów. Te prawdziwe „białe kraki” można było obejrzeć i kupić na międzynarodowych targach książki w Frankfurtu n/Menem.

CZAS — BOGACTWO NIEDOCENIANE

DOSYĆ CZĘSTO, MY, DZIENNIKARZE SPOTYKAMY SIĘ Z WYMÓWKAMI ZE STRONY PREZENTANTÓW NIKTORYCH DZIEDZIN ŻYCIA SPOŁECZNEGO I GOSPODARCZEGO: — DLACZEGO UWZIELISZCIE SIĘ NA NAS? DLACZEGO NIE WIDZICIE BRAKÓW I MARNOTRAWSTWA U INNYCH, TYLKO ZAWSZE MY JESTEŚMY TYM PRZYSŁÓWIOWYM „CHŁOPCEM DO BICIA”?

JEST W TYM COŚ Z PRAWDY, ALE TYLKO — COS! TRZEBA BOWIEM ZDĄC SOBIE SPRAWĘ Z FAKTU, ŻE NASZE GŁOŚNY SA PO PROSTU WYPADKOWA SUMY GŁOSÓW DOCIERAJĄCYCH DO NAS ZE STRONY SZEROKIEGO OGÓŁU SPOŁECZEŃSTWA...

Województwo łódzkie należy do najbardziej uprzemysłowionych w naszym kraju. Tutaj wytwarzamy wspólnie grubo ponad 8 procent całej rynkowej produkcji. Tych kilka proc. tworzy ogromne wartości materialne. Wartości potrzebne i poszukiwane w całym kraju. Równie wielkie wartości wypracowywane są na miejscu, dla zaspokojenia żywotnych potrzeb łódzkiego społeczeństwa.

Przyjrzyjmy się, w jaki sposób gospodarz naszemu wspólnym czasem pracy. Obliczono, że w ciągu pierwszego półrocza, nieobecnych było w pracy z różnych powodów 45 tys. osób. Stanowi to 10 proc. przeciętnej stanu zatrudnienia w naszym województwie. A więc absencja — przede wszystkim chorobowa — każdego dnia wyłącza z produkcji ogromną armię ludzi. Można dyskutować nad problemem, zwolnień lekarskich, ale na pewno pozwalały sobie w tej dziedzinie na zbyt daleko idące przesady.

Oto fakt, którego komentować nie będziemy. W zakładach tekstylnych niewielkiego w końcu Ozorkowa obserwuje się zjawisko olbrzymiej liczby zwolnień na opiekę nad chorvm dzieckiem. Rzecz znamienna jednak, że zwolnienia te kończą się zdecydowanie z chwilą wykozystania przez

U „Marchlewskiego” niewielki, ale... Z tytułu spóźnień do pracy powyżej 5 minut zanotowano tu w roku ubiegłym 118 godzin strat w produkcji, a w roku bieżącym 148. Przedwczesne opuszczenie stanowiska pracy dało rok temu 139 godzin, a w br. — 101.

Może to i niewiele, w skali dużego zakładu to problem marginalny. Dodajmy jednak — 148 i 101 godzin — równa się 249. I pomnóżmy to teraz przez trzysta. Tyle jest mniej więcej zakładów przemysłowych, nie licząc już biur, sklepów, budów, urzędów, pracowni, spółdzielni, przychodni i tak dalej.

Zapytajmy — ile różnych rzeczy można wyprodukować w ciągu 74.700 godzin. W sumie oznacza to, bowiem, że 34 ludzi w naszym województwie przez cały rok brało pieniądze, nie dając w zamian ani jednej złotówki wytworzonej produkcji. Tych 34 ludzi to jedna średniej wielkości placówka spółdzielcza.

Jak więc widać, w skali ogólnej problem „głupiego” pięciu minut i iluś tam godzin w ramach jednego zakładu, urasta do zagadnienia, o poważnym już znaczeniu.

Wszystko o czym mówiliśmy dotąd, to jednak tylko połowa sprawy. Druga wiąże się z organizacyjnym wykorzystaniem potencjału czasowego jaki mamy do dyspozycji. Próba podliczenia godzin straconych z powodu niepotrzebnych postojów maszyn, bo — nie dostarczono na czas potrzebnych materiałów, surowców, części i tak dalej, jest zadaniem ponad siły jednego człowieka. Zwążywszy, że w każdym z naszych zakładów analizą absencji, postojów, godzin nadliczbo-

wych i temu podobnych zagadnień, zajmuje się cały sztab ludzi. I co najgorsze — w praktyce ciągle jeszcze niewiele, lub raczej zbyt mało z tego wynika.

We właściwej organizacji pracy na każdym stanowisku, w rzetelnym wykorzystaniu czasu pracy, upatrywać trzeba najpoważniejszych rezerw, tak potrzebnych w okresie intensywnego rozwoju naszej gospodarki i naszego życia.

Organizacja o której mowa, nader często łączy się z marnotrawstwem rozrzućności, żeby nie powiedzieć — działaniem wręcz szkodliwym społeczeństwu. Oto przykład: w jednym z wzniesionych świeżo bloków mieszkalnych osiedla Widzew-Wschód mogliśmy stwierdzić, że 90 procent elementów wielkopłytowych, posiadających gotowe otwory do przeprowadzania instalacji wodnych, gazowych i c.o., zostało zamontowanych odwrotnie. Otwory te znalazły się po przeciwniej stronie miejsc, w których były potrzebne.

Otwory te umieszczono w płytach, by maksymalnie uprościć roboty instalacyjne. Trzeba było teraz zalepać gotowe otwory, a kuć nowe w twardym betonie. Jeśli policzymy niepotrzebny wkład pracy wielu ludzi wytwarzających owe elementy w fabryce domów, wkład pracy ludzi zmuszonych kuć nowe, teźmin przekazania tak potrzebnego w Łodzi budynku mieszkalnego przestanie nam się o wiele mieścić. A ile takich bloków powstaje w całym kraju?

W każdym przypadku partactwo kosztuje. Rzadko jednak uzmysławiamy sobie, jak wiele kosztuje marnotrawienie czasu...

Leszek Rudnicki

WIEDZA • TECHNIKA • WIEDZA • TECHNIKA

Dwadzieścia instytucji naukowych, od uniwersytetów po zakłady i pracownie Polskiej Akademii Nauk, pracuje nad tak pozornie odległymi od życia materialnego, ekonomicznego, sprawami, jak zjawiska zachodzące w kulturze, oświacie, jak sposoby kształtowania osobowości. I chociaż arytmetykę uznać trzeba w tym przypadku za mało eleganckiego pomocnika, to jednak warto wiedzieć, że nasi naukowcy zajmują się zgodnie z partyjnymi postanowieniami, dwudziestoma czterema takimi problemami. Wyniki tych badań publikowane będą w ciągu najbliższych miesięcy. A tak, w syntetycznym skrócie, przedstawiamy się podstawowe tematy i spodziewane korzyści z tych badań:

Instytut Filozofii i Socjologii PAN finalizuje prace badawcze, dotyczące przeobrażenia struktury społeczeństwa socjalistycznego. Naukowcy wyodrębniają czynniki, mające rzeczywiste znaczenie dla rozwoju konsumpcji ludności pracowniczey w latach 1945-1974. Powstaje w ten sposób analiza skuteczności polityki społecznej w naszej najnowszej historii. Wyniki tych badań posłużą właśnie do dalszego kształtowania tej polityki. Równie istotne znaczenie dla praktycznych decyzji będzie miał przygotowywany dla KC PZPR i Ministerstwa Rolnictwa, raport o społeczno-ekonomicznej przebudowie wsi i rolnictwa; pracuje nad tym Instytut Ekonomiki Rolnej. Naukowcy dokonują w tej materii syntezy dotychczasowych doświadczeń praktycznych i teoretycznych dorobku myśli, zarówno w Polsce, jak i w innych krajach socjalistycznych.

Procesy i struktury demograficzne - to cała grupa tematów, wzięta na warsztat pracowników naukowych SGPIB, GUS, Uniwersytetu Warszawskiego i Łódzkiego. Badania dadzą odpowiedź na pytanie: jakie jest teraz nasze społeczeństwo, czy prawidłowo kształtują się zjawiska ludnościowe i jakie są naukowe prawidłowości powstawania

PRACA DLA BADACZA:

Gdyby pytać przechodniów, z czym kojarzą pojęcie: „praca badawcza”, większość wskazałaby niewątpliwie na obrazy znane z dużego i małego ekranu: na aparaturę laserową, kolby i retorty, maszyny matematyczne. Tak bliżko spręża się w ostatnich latach część nauki z produkcją, z pomnażaniem narodowego majątku, tak powszechnie stały się jej związki. Ale to przecież tylko pół prawdy; druga część naszej myśli badawczej odbywa się bez wyposażenia laboratoryjnego, choć ma za przedmiot zespół tematów najważniejszych: człowieka - rodzinę - naród. I w tym też przejawia się wybitne zwiększenie - stosownie do podjętych uchwał - związków intelektualnej elity z życiem codziennym.

Warto wiedzieć, że obecnie, po raz pierwszy z takim nasileniem, całą grupę nauk humanistycznych wprzęgnięto do rozwiązywania najważniejszych, wysuniętych przez życie, a wybranych przez centralne kierownictwo, problemów. Poddanie tej części nauki dyscyplinie planowania centralnego, pozwoli - jak można przypuszczać - na uzyskanie cennych wyników dla warunków społecznego życia, a to dzięki opracowaniu naukowych wzorców dla oświaty, wychowania, dla kształtowania modelu człowieka i rodziny. A oto fakty:

Człowiek - Rodzina - Naród

tych struktur; pozwolą również na sprecyzowanie praktycznych wskazówek dla kierowania polityką w tej dziedzinie. Z przygotowywanych obecnie opracowań, na szczególną uwagę zasługują scenariusz modelu rodziny, jej kształtowania w zależności od warunków rozwojowych, a także raport o procesie starzenia się ludności naszego kraju oraz o warunkach mobilności przestrzennej, czyli

po prostu o tym, czego trzeba, by Polak w miarę łatwo i chętnie mógł się przemieszczać tam, gdzie najbardziej potrzebna jest jego praca i kwalifikacje.

Grupa instytucji naukowych - Instytut Pedagogiki Poznańskiego Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, Instytut Programów Szkolnych, Instytut Kształcenia Nauczycieli - kończy właśnie rozpoznawanie spraw związanych ze zmianami w na-

szym systemie oświaty. Naukowcy z tych instytucji określili istotę kształcenia i wychowania, a także najbardziej praktyczne założenia dydaktyczne, programy nauczania różnych przedmiotów w dziesięcioletniej i w szkole specjalnej. Instytut Kształcenia Zawodowego w ramach przydzielonych badań przeprowadził zwiad naukowy w wybranych zakładach przemysłowych, stosujących najnowocześniejsze technologie, polegający na analizie czynności pracowników na poszczególnych stanowiskach roboczych. Dzięki temu, założenia kształcenia zawodowego w nowym systemie oświatowym, lepiej będą odpowiadać potrzebom przedsiębiorstw.

Polska kultura narodowa, to z kolei ogromny temat, którego najdrobniejsza nawet cząstka jest ważna i potrzebna. Cała grupa instytucji naukowych od Zakładu Badań Kultury Uniwersytetu Wrocławskiego - który jest tu placówką wodną - po Instytuty: Badań Literackich, Filozofii i Socjologii PAN, Kultury - Ministerstwa Kultury i Sztuki, Katedrę Etnografii Uniwersytetu Łódzkiego, Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Kielcach - przygotowują monografie, naukowe raporty i syntetyczne opracowania, poświęcone fragmentom tego wielkiego problemu. Bada się w tych placówkach np. wpływ małych miast i wybranych instytucji społeczno-politycznych na życie wsi, usiłuje się na gorąco uchwycić proces powstawania nowych ośrodków kulturalnych w wyniku podziału terytorialnego i reformy administracji, określa, co kształtuje ludzką osobowość we współczesnej kulturze.

Takie zaangażowanie w sprawy dnia codziennego, decydujące o życiu pokolenia obecnego i tych przyszłych, oznacza przekształcanie nauki w siłę wytwórczą i zwiększanie użyteczności nauk społecznych.

Tajemnice skrzydlatych wędrowców

- Panie Docencie, ptaki wyposażone zostały przez naturę w skrzydła, są więc chyba niezbyt dogodnym obiektem obserwacji?

- Ptaki trudno jest obserwować, nie tylko zresztą dlatego, że latają. Dlatego też wiele badań prowadzi się w woliarach, specjalnych klatkach, w których umieszcza się schwyte ptaki. Ale wiele obserwacji prowadzić trzeba w warunkach naturalnych.

- To znaczy ornitolog wyposażony w lornetkę wyrusza w teren...

- Nie tylko w lornetkę. Nasze „uzbrojenie” też się unowocześnia. Np. wyniki obserwacji rejestruje się na taśmie magnetofonu korzystając ze specjalnego szyfru. Potem taką zaszyfrowaną taśmę otrzymuje do analizy komputer. Istnieją już w niektórych krajach maszyny liczące, specjalnie do tego celu przystosowane. Te środki techniczne, bardzo pomocne, nie przesadzają jednak o postępie, jaki się w ornitologii dokonuje.

- Na czym ten postęp polega?

- Daleko zaawansowane zostały badania bioenergetyczne nad ptakami. Coraz lepiej wiemy, ile ptak zjada i jakiego pokarmu oraz na jakie cele i jakie ilości uzyskanej energii spożytkowuje. Znamy zapotrzebowanie energetyczne poszczególne gatunków i z góry możemy dziś określić, ile o danej porze roku ptak musi zjeść. Jego zapotrzebowanie uzależnione jest w dużym stopniu od temperatury otoczenia. Skoro zaś wiemy, ile zje i jednocześnie znamy np. liczbę szkodników, którymi dane ptaki się żywią, możemy z góry określić, w jakiej mierze ptaki przyczynią się do ich redukcji.

- Korzyści więc są wymierne. W ten sam sposób obliczyć można chyba i szkody, jakie ptaki wyrządzają.

Badania nad ptakami - to nie tylko zaspokajanie ciekawości ornitologów. Ptaki odgrywają ważną rolę w kształtowaniu środowiska naturalnego i określeniu, które z nich są naszymi sprzymierzeńcami, a których populacja powinna być ograniczana ze względu na wyrządzane szkody, ma niemałe znaczenie dla gospodarki. W ostatnich latach badania ornitologiczne prowadzone w Polsce i na świecie charakteryzują szybki postęp. O najnowszych osiągnięciach ornitologii rozmawiamy z **DOC. DR. JANEM PINOWSKIM Z INSTYTUTU EKOLOGII POLSKIEJ AKADEMII NAUK.**

- Prowadzone badania pozwoliły dość dokładnie poznać rolę, jaką odgrywają ptaki w środowisku. Często ustalono fakty sprzeczne są z dawnymi opiniami i ocenami dokonywanymi „na oko”. Powszechnie uważa się np., iż gawrony są szkodnikami naszych pól. Otóż wiemy teraz, że szkodnikami bywają tylko w pewnych okresach i to dla niektórych tylko upraw. Generalnie rzecz biorąc, spełniają bardzo pozytywną rolę żywiąc się owadami. W zeszłym roku obserwowaliśmy parę gawronów koło Turw w woj. poznańskim, ustaliliśmy, iż w okresie legowym zjadły one około 25 kg ziarna i aż 50 kg różnych owadów, wśród których wiele było owadów szkodliwych.

Nie wszyscy też wiedzą, że bociany są naszymi sprzymierzeńcami w walce z gryzoniami, bezspornymi szkodnikami naszych pól. Żywią się one nie tylko żabami. Obserwowano np. jak w czasie jednej wędrowki za kombajnem bocian zjadał aż 33 norniki. Ptaki te często żerują za pługiem lub kosiarką, oczyszczając teren z gryzoni.

- Bocianów jest jednak mało...

- Mimo to znacznie więcej niż na zachodzie naszego kontynentu, gdzie należą już do rzadkości. U nas jest ich jeszcze sporo. Chciałbym jednak zwrócić uwagę na inną kwestię. Mówiąc o ptakach szkodliwych i pożytecznych mamy zwykle na myśli pokarm, ja-

POŻYTECZNE I SZKODLIWE

gnieździły się razem z rybitwami, które wcześniej zimowały w Afryce równikowej. Badania prowadzone w tej sprawie przypominały rozwiązywanie zagadki kryminalnej. Bywa, że gdzieś wybuch choroba, a jej przyczyn nie udaje się ustalić. Nierzadko przyniesiona mogła być przez ptaki.

- Panie Docencie, wyjeżdża Pan teraz do Wenezueli. Nad czym będzie Pan tam pracował?

- Pracowałem tam już wielu naszych badaczy. W moim przypadku chodzi o badanie roli ptaków na terenach, które są tam nawadniane i mają być bardziej intensywnie użytkowane rolniczo. Na obszarach stepowych, zwanych tam lianos, wypasano do tej pory bydło, przy czym jedna sztuka przypadała na siedem hektarów. Po nawodnieniu sytuacja się zmieniła, wyrasta bujna roślinność, ale jednocześnie w porze suchej gromadzą się tam ogromne ilości ptaków: wibisów, kaczek, bocianów. Wyjadają one to, co miało być pokarmem dla bydła, a swym kałem nawożą ziemię, prowadząc do jej nadmiernego użytkowania.

Moim zadaniem będzie wybranie kilku gatunków ptactwa, najbardziej charakterystycznych dla tamtych terenów, i zbadanie, jaką rolę pełnią w ekosystemie. Wybór nie będzie łatwy, bo żyje tam około 1300 gatunków ptaków na ok. 3700 znanych na świecie. U nas mamy zaledwie 375 gatunków ptactwa, różnica więc jest nie mała...

Rozm.: H. L.

KALEJDOSKOP MOTORYZACJI

RACHUNEK ZA SÓL

W Czechosłowacji przeprowadzono badania nad szybkością postępowania korozji elementów samochodów Skoda eksploatowanych w okresie letnim i zimowym. Badania wykazały, że sól stosowana jako środek rozmarzający powoduje czterokrotnie szybszą korozję stalowej blachy. W przypadku aluminium powierzchnie polerowane korodują szybciej niż surowe odlewy. Opracowano skład chemiczny środka rozmarzającego, który ogranicza postępy korozji samochodów.

KOMBINEZON NA MRÓZ

Specjaliści radzieccy opracowali model elektrycznie ogrzewanego kombinezonu dla kierowców pracujących w surowych warunkach klimatycznych. Elementy grzejne kombinezonu zasilane są z akumulatora samochodu i osiągają temperaturę do plus 40 st. C. Ogrzewana odzież umożliwia długotrwałą pracę przy temperaturze do minus 20 st. C, lub dwugodzinna pracę przy temperaturze do minus 50 st. C. Połączenie kablowe pozwala także kierowcy na dokonywanie napraw na zewnątrz samochodu.

NAJGORSZE SĄ PRZYMROZKI

Stosowanie zimowych opon z kółkami zostało zabronione w wielu krajach ze względu na szkody wyrządzane w nawierzchniach drogowych. Przemysł gumowy wyprodukował więc w związku z tym opony bez kółek charakteryzujące się zwiększoną przyczepnością do lodu i śniegu. Badania przeprowadzone w Szwajcarii wykazały, że te nowe opony są lepsze od okolicznych. Wyjątek stanowi tylko zakres temperatur od zera do minus 2 stopni C, w którym kołce trzymają zdecydowanie lepiej.

AUTOMATYKA W OGRZEWANIU

W samochodach Porsche zastosowano system ogrzewania regulujący automatycznie temperaturę we wnętrzu samochodu. Pożądana temperatura nastawia się dzwignijką sprzężoną z regulatorem sterującym. Regulator działa przez porównywanie impulsów elektrycznych odbieranych z dwóch czujników temperatury. Jeden z nich, umieszczony przy wewnątrznym lusterku wstecznym, mierzy w sposób ciągły temperaturę wnętrza samochodu, a drugi - temperaturę ciepłego powietrza dopływającego do układu ogrzewania. Przy zmianach sytuacji regulator zamyka lub otwiera przepustnicę gorącego powietrza.

BENZyna I ŚRODOWISKO

Ekspiry francuscy przeprowadzili badania nad różnymi układami napędów samochodowych z punktu widzenia ich wpływu na ochronę środowiska i z uwzględnieniem problemów energetycznych. Napęd elektryczny odpadł z tych rozważań ze względu na trudności techniczne. Wiele zajęł na napęd gazowy, ale budowa potrzebnej sieci dystrybucyjnej przekracza możliwości ekonomiczne Francji. Silniki wysokoprężne zapewniają lepszą ochronę atmosfery przed toksycznymi spalinami, lecz z kolei zwiększają hałas ruchu drogowego. Zwycięzca w tej konkurencji został w rezultacie tradycyjny silnik benzynowy, przy zapewnieniu mu precyzyjnej regulacji parametrów działania.

TKANINY NA DROGACH

Mocna tkanina techniczna rozłożona bezpośrednio na podłożu gruntowym może ułatwić poruszanie się samochodów i maszyn samojazdnych w warunkach terenowych. Badania przeprowadzone w NRD z różnymi rodzajami tkanin wykazały przydatność tej metody, szczególnie przy budowie nasympów drogowych.

Technika w przemyśle lekkim

Nowa fabryka dywanów

Polskie dywany cieszą się powodzeniem zarówno w kraju, jak i za granicą. Obecnie trwa budowa nowej fabryki w Białymstoku, która będzie miała docelowo moc produkcyjną ponad 2 mln m kw. dywanów rocznie. W pierwszym etapie, do połowy 1979 roku powstaną cztery podstawowe działy: przedziałnia, tkalnia, farbarnia i wykańczalnia. Tkalnia wyposażona zostanie w 90 krosien, a w drugim etapie - w dalszych 20. Obecnie w Łódzkiej Fabryce Dywanów DYWILAN odbywa się szkolenie kadr dla białostockiej fabryki.

Zamiast tektury - włóknina

W Centralnym Laboratorium Technicznych Wyrobów Włókienniczych opracowano technologię produkcji deficytowej na rynku papy z odpadów, jakie powstają w przemyśle lekkim. Nowa technologia polega na zastąpieniu tektury włókniną,

która jest wytwarzana z odpadów włókienniczych. Przeprowadzone badania w Centralnym Ośrodku Badawczo-Rozwojowym Przemysłu Izolacji Budowlanej wykazały, że wytwarzana tą metodą papa jest bardziej wytrzymała i elastyczna od papy produkowanej metodą tradycyjną.

Filtry tkaninowe zdają egzamin

W Kombinacie Górniczo-Hutniczym BOLESEAW w Bukownie koło Olkusza przeszły pomyślnie próby filtry tkaninowe opracowane przez łódzkich naukowców z Instytutu Włókienniczego. Filtry te stosowane są m.in. w hutach, gdzie wykorzystuje się je do oczyszczania gazów w wysokich temperaturach - do 280 st. C. Zastosowanie filtrów w Kombinacie umożliwiło zwiększenie odzyskiwania cennych metali, głównie ołowiu i cynku oraz zmniejszenie prawie do zera stopnia zapylenia.

Jeden automat - rajtuzy w 5 minut

Zakłady Pończosznice FENIKS w Łodzi zakończyły już wszelkie roboty inwestycyjne i pracują „pełną parą”. Budowa tego zakładu i wyposażenie kosztowało 1290 mln złotych. Zakłady będą dostarczać około 7200 tys. wyrobów pończoszniczych rocznie. Zakład został wyposażony w nowoczesne maszyny, np. w dziewiarni pracują włókna automaty pończosznice, na których wytwarza się w ciągu godziny 12 par rajtuzy. Wszystkie urządzenia przygotowane są do tzw. odbioru pneumatycznego, który eliminuje magazynowanie półproduktów.

Płyty dla budownictwa

W zakładach TERPOL w Sieradzu produkować będzie ocieplane płyty dla budownictwa z odpadów dziewiarskich. Odpady te były dla przemysłu dziewiarskiego uciążliwe, zwłaszcza odpady z włókien syntetycznych. Wykorzystując prace Instytutu Włókienniczego na temat utylizacji odpadów,

pracownicy Centralnego Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Przemysłu Dzierwiarskiego przygotowali uruchomienie produkcji płyt ocieplanych dla budownictwa, co pozwoli na ograniczenie importu kosztownej wełny mineralnej, dotychczas koniecznej do wyrobu takich płyt.

Do barwienia włókien poliestrowych

W Zakładach Przemysłu Barwników BORUTA w Zgierzu uruchomiona została produkcja trzech nowych barwników opracowanych przez Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Zjednoczenia „Organika” oraz zakładowe laboratorium badawcze BORUTY. Nowe barwniki znajdą zastosowanie przy barwieniu włókien poliestrowych i poliamidowych. Pozwoli to wyeliminować import podobnych barwników zagranicznych. Zakłady BORUTA systematycznie usprawniają procesy technologiczne, dzięki czemu podniesiono znacznie wydajność instalacji wytwarzającej granat siarkowy oraz zwiększono produkcję barwników helaktynowych.

